

Popyt na windy pnie się w górę

BUDOWA Rynek dźwigów rośnie wraz z branżą budowlaną

**Łukasz
Łyczkowski**

l.liczkowski@pb.pl ☎ 022-333-99-99

Dobra koniunktura na rynku budowlanym powoduje wzrost zapotrzebowania na windy. Rynek w 2007 r. urosł do 290 mln zł.

Skrzypiące i zacinające się między piętrami windy odchodzą do lamusa. Dziś w nowoczesnych, szybkich i cichych kabinach o wysokim standardzie wykończenia nawet radio czy telewizor nie należą do rzadkości.

Winda jak samochód

Pytanie o cenę windy jest równie ogólne jak pytanie o cenę samochodu, bez określenia jego marki, a nawet rodzaju.

— Cena windy zależy od napędu, pojemności, liczby pięter, które ma obsługiwać, użytych podzespołów, wykończenia — tłumaczy Patryk Potępa, specjalista ds. wycen urządzeń dźwigowych w Lift Katowice.

Dlatego też ceny podlegają dużym wahaniom.

— Cena za dźwig o tej samej wysokości podnoszenia, np. 15 metrów, może wynosić od 100

do 150 tys. zł, a dźwig panoramiczny to wydatek nawet 200 tys. zł netto. Do tego należy jeszcze doliczyć koszty konserwacji. Zazwyczaj kilkaset złotych miesięcznie — dodaje Patryk Potępa.

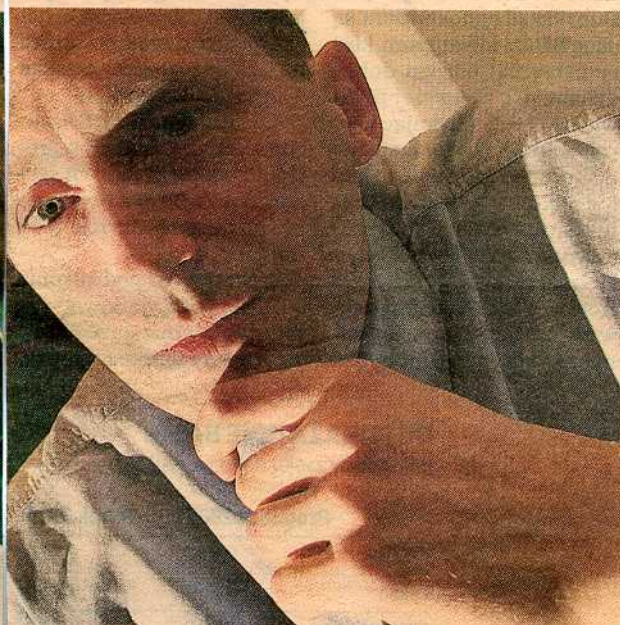
Windy w górę

Co spowodowało wzrost na rynku wind?

— Wpływ dobrej koniunktury w budownictwie nie był tak znaczny, jak mogłoby się wydawać. Silna konkurencja

w naszej branży nie pozwoliła na gwałtowny wzrost cen. Odczuwalny był natomiast wzrost liczby zamówień. Szacowana wartość rynku w 2007 r. to około 290 mln zł — wyjaśnia Arkadiusz Malec, dyrektor sprzedaży w Schindler Polska.

Wzrost liczby wznoszonych budynków nie przekłada się na proporcjonalny przyrost zapotrzebowania na windy, bowiem na rynek wpływają także inne czynniki, np. światowe trendy w urbanizacji.



► **Tendencje:** Coraz częściej montuje się dźwigi w niskich budynkach, dla podniesienia standardu. Zdarza się, że inwestorzy decydują się nawet na niewielkie windy w domach jednorodzinnych — mówi Marek Oppeln-Bronikowski z KONE. [FOT. GK]

— Miasta rosną, a ceny gruntów są coraz wyższe. Konsekwencją jest wznoszenie coraz wyższych budynków, w których montuje się coraz więcej dźwigów — tłumaczy Marek Oppeln-Bronikowski, dyrektor zarządzający w KONE.

Na rynek dźwigowy wpływają także zmiany legislacyj-

ne. W Polsce w niedługim czasie wiele dźwigów trzeba będzie dostosować do unijnych norm bezpieczeństwa.

— Chodzi tu o 20-30-letnie urządzenia, których ciągle jest wiele na naszych osiedlach, w szpitalach czy innych obiektach użyteczności — mówi Marek Oppeln-Bronikowski.

